

Niech te Święta Bożego Narodzenia przyniosą wiele radości i spokoju, niech uśmiech zagości w Waszych domach, niech ogarnie Was ciepło wigilijnej świecy, a jej blask zamieni się w żywe iskierki w Waszych oczach.



Wigilia

Do stołu zasiada rodzina, dwanaście smacznych potraw w ustach się rozplywa. Pies radośnie szczeka – hau, hau. Piękne kolędy w cichą noc się rozchodzą, ogień swą zwrotkę trzaskaniem zaśpiewał niczym solista operowy. Na kogo czekamy? Tak, na Jezusa Zbawiciela Świata. Jedno miejsce zostawione, by do nas dołączył w swojej wielkiej chwale, lecz co to za święta bez prezentów? Wesole dzieci niczym aniołeczki wyciągnęły spod choinki paczuszczyki. Cała podłoga jest zastana papierem jak śniegiem. Uśmiech na twarzy się pojawia, każdy ma radość z podarunków otwierania. Rozrywany wór śmieciowy szeleści niezadowolony. Spójrz w okno. Czy to śnieg, czy anielskie piórka spadają z nieba? Bóg zesłał nam w darze puch śniegowy, by złagodzić wszelkie spory. Święta to najlepszy czas na spotkania z rodziną, ale pamiętaj tylko z radosną miną!

Jan Sobiecki

Rozmowę z opiekunem wolontariatu w Szkole Podstawowej nr 77 w Warszawie – Panią Krystyną Raczkiwicz przeprowadził Alan Wojciechowski

1. Co jest misją wolontariatu i czym on jest dla Pani?

Przede wszystkim jest to pomoc niesiona potrzebującym oraz spełnienie moralnego obowiązku wobec ludzi, którzy są od nas biedniejsi i mają różne problemy, a my możemy ich w jakiś sposób wesprzeć. Wolontariat nie polega jedynie na dawaniu czegoś, ale również na zainteresowaniu się tym, czy komuś nie jest smutno, czy może trzeba mu w czymś pomóc lub po prostu zwyczajnie porozmawiać z nim.

2. Jak zaczęła się Pani przygoda z wolontariatem?

Moja przygoda z wolontariatem zaczęła się w już w szkole podstawowej, gdy byłam w harcerstwie. Tam tak naprawdę nauczyłam się, że trzeba pomagać innym. Było to związane z prawem harcerza.

3. Na czym polega praca w wolontariacie?

Przede wszystkim na poświęceniu swojego czasu, a z tym jest dzisiaj najtrudniej. Przecież łatwiej podarować potrzebującej osobie jakąś rzecz, niż spotkać się z nią. Wolontariat polega na otwartości na innych ludzi. Ważne, żeby zauważyć ich, widzieć, że potrzebują czegoś, że jest im źle. Wystarczy czasem dobre słowo, aby pomóc drugiemu człowiekowi.

4. Proszę powiedzieć, jak wolontariat działa w naszej szkole?

Działamy od 17 lat. Wolontariat bardzo aktywnie podejmuje się wielu akcji pomocowych. W szkole działa „Pogotowie Naukowe”, w którym starsi uczniowie pomagają młodszym w nauce. Prowadzimy akcję „Kanapka” polegającą na zainteresowaniu się tym, czy może wśród uczniów jest ktoś, kto nie ma ze sobą drugiego śniadania i warto mu je przynieść. Inne akcje to pomoc dzieciom z domów dziecka. Jeździmy do nich w odwiedziny, a z okazji Świąt przygotowujemy im paczki świąteczne. Ponadto organizujemy świąteczne paczki dla dzieci ze środowiskowej świetlicy terapeutycznej i z Fundacji „Świat na Tak”.

5. Jak można zostać wolontariuszem w SP nr 77 w Warszawie?

Na początku każdego roku szkolnego ogłaszamy spotkanie wolontariuszy, na które zapraszamy wszystkich chętnych. Zawsze zgłasza się wiele osób. Pracę w szkolnym wolontariacie zaczynają uczniowie w klasie czwartej, ale młodsi też są mile widziani.

6. Czy Pani zdaniem trudno jest dziś zachęcić uczniów naszej szkoły do pracy społecznej?

Nie, na pewno nie, gdyż jest to kwestia odpowiedniego przedstawienia uczniom problemu. Wszystkie prowadzone w szkole akcje są bardzo owocne. Otrzymujemy mnóstwo darów, a wolontariusze bardzo chętnie włączają się we wszystkie akcje. Jest to także kwestia odpowiedniej motywacji i pokazania, jak bardzo wiele osób potrzebuje wsparcia, i że to od nas zależy, czy tym ludziom będzie w życiu łatwiej dzięki naszej pomocy.

7. Proszę powiedzieć, którą z dotychczasowych akcji uważa Pani za najbardziej udaną i dlaczego?

Właściwie wszystkie dotychczasowe akcje były udane, w każdej z nich pomogliśmy drugiemu człowiekowi. Zawsze otrzymujemy bardzo dużo darów.

8. Czy spotkała się Pani z jakimiś trudnościami w organizacji pomocy na rzecz innych?

Nie, jak dotąd nie spotkałam się. Wolontariusze włączają się w różne akcje i każdy ma możliwość wyboru. Natomiast myślę, że najtrudniejszą rzeczą w organizacji pracy wolontariatu jest brak czasu, którego wszyscy mamy coraz mniej i czasem trudno zgrać terminy, ale i z tym dajemy sobie radę.

9. Święta Bożego Narodzenia to szczególny czas, jakie akcje w okresie świątecznym organizowane są w naszej szkole?

Przede wszystkim organizujemy pomoc dzieciom z domów dziecka i przygotowujemy paczki świąteczne dla podopiecznych ze środowiskowej świetlicy terapeutycznej „Gniazdo” oraz Fundacji „Świat na TAK”. Ponadto przeprowadzamy dużą, kompleksową akcję POMOCY dla PATRYKA. Nauczyciele z naszej szkoły i rodzice uczniów wystawią „Jasełka dla PATRYKA”, żeby zebrać fundusze na jego rehabilitację. Dzieci wraz z wychowawcami ze świetlicy przygotowały już kartki świąteczne, a Rada Rodziców piękne zakładki do książek, które będą rozprawdane w czasie występów jasełkowych.

10. Jakich rad i wskazówek mogłaby Pani udzielić wszystkim tym, którzy chcieliby zostać wolontariuszami?

Przede wszystkim praca wolontariusza nie jest łatwa. Wymaga konsekwencji i czasu. Nie należy od razu podejmować działań dużych i ważnych. Warto jednak przyjąć na siebie nawet niewielkie zadanie, które na pewno wpływa na duże zadanie. Jeśli na początku coś nie wyjdzie, to nie należy się tym zniechęcać. Praca w wolontariacie jest trudna i dlatego nie trzeba od razu uczestniczyć we wszystkich akcjach, bo tak się zwyczajnie nie da. Jedni mogą wybrać np. pomoc Melisie, dziewczynce z Afryki, która jest pod opieką naszej szkoły w ramach tzw. „Adopcji serca”, drudzy mogą pomóc młodszemu kolegom w nauce, jeszcze inni stać z puszką i zbierać pieniądze na rehabilitację PATRYKA. Należy jednak być odpowiedzialnym za wykonanie zadania i jeżeli się czegoś podejmujemy, to należy być w tym konsekwentnym.



BOŻE NARODZENIE

To jest bardzo piękny czas,
który łączy wszystkich nas,
zapach choinki w pokoju czuć,
dwanaście potraw czeka już.

Wokół stołu rodzina staje,
jak wokół gniazda ptaki w zimny dzień,
Jeden drugiemu biały opłatek podaje,
i po urazach nie zostaje cień.

Na choince szeleszczą cukierki w papierkach,
zrywane cichutko przez małe dzieci,
za oknem na swych śnieżnych saniach,
Święty Mikołaj leci.

Podrzuca prezenty do wszystkich domów,
w paczkach czeka niespodzianek wiele,
dzieci zagląдают do nich po kryjomu,
Jest z tego gwar, radość i wesele.

Stuk, puk! Ktoś do drzwi stuka,
Jakiś gość? Nie, to kolędnicy przybywają,
Serce w rytmie kolędy puka,
Pac, pac! Do puszeki pieniądze na ubogich wpadają.

A tu już północ nadchodzi,
Pasterka rozpocznie się wnet,
Skrzyp, skrzyp! Słychać kroki idących po śniegu ludzi
i w oddali anielskich chórów śpiew.

To nie anioły, ale kościelny chór,
Dzieciatku chwałę oddaje pieśnią swą,
w szopce kłęczą pasterze, osioł i wół,
To cud! A to dopiero początek Świąt.
Stanisław Kwiecień

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Rok temu w Wigilię, gdy wieczorem wróciłam od babci, jak co roku zostawiłam na stole w salonie ciasteczka oraz mleko dla Świętego Mikołaja i poszłam spać, bo było już bardzo późno. Zostawiłam lekko uchylone drzwi od mojego pokoju, ponieważ zepsuły się. Długo nie mogłam zasnąć, myśląc o tym, jakie wspaniałe dostanę jutro prezenty. Nagle usłyszałam dość głośne chrupanie dochodzące z salonu. Wysłałam cichutko z pokoju i przykucnęłam na schodach tak, żeby nie było mnie widać. Nie uwierzycie, co zobaczyłam! Święty Mikołaj w swojej czerwonej kurtce, czerwonych spodniach, czerwonej czapce i dużych czarnych butach, popijając mleko, zjadał ciastka, które dla niego przygotowałam. To był śmieszny widok. Szybko poszłam do pokoju po kartkę i długopis, a potem zeszłam do salonu. Mikołaj chyba trochę się przestraszył na mój widok, ale kiedy zapytałam go, czy da mi autograf, zgodził się. Chyba nie cieszył się, że go ujrzałam, bo pobiegł przez salon do komina, którym wyszedł na dwór. Podbiegłam szybko do okna i zobaczyłam, jak odlatuje swoimi pełnymi prezentów saniami zaprzęgniętymi w stado reniferów. Gdy był już tak daleko, że go nie widziałam, poszłam do swojego pokoju i zasnęłam. Kiedy następnego dnia opowiedziałam rodzinie o moich przeżyciach, nikt nie chciał mi uwierzyć. Nagle przypomniałam sobie, że przecież mam autograf Świętego Mikołaja, ale nawet jak go pokazałam, to i tak ich nie przekonałam. W końcu stwierdziłam, że ostatecznie to ich strata.

Zuzia Szewczuk

Wigilijne potrawy *Mateusz Wyszowski*

Wigilię obchodzimy 24 grudnia w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia. Uroczystość rozpoczyna się, gdy zabyśnie „pierwsza gwiazdka na niebie”, która jest symbolem Gwiazdy Betlejemskiej.

W niektórych rodzinach gospodarz domu lub najstarsza osoba rozpoczyna wieczerę modlitwą, po której następuje czytanie fragmentu Ewangelii wg Św. Łukasza o narodzeniu Jezusa i dzielenie się opłatkiem. W innych wieczerę biesiadnicy rozpoczynają od łamania opłatka, dzielenia się nim i składania sobie życzeń.

Według tradycji dziś na wigilijnym stole powinno znaleźć się 12 postnych potraw, które mają symbolizować dwunastu apostołów zasiadających z Jezusem do ostatniej wieczerzy. Zwyczaj ten jednak zmieniał się, gdyż w średniowieczu, w biednych domach podczas kolacji wigilijnej mogło być tylko 7 potraw (od siedmiu dni w tygodniu), a w szlacheckich 9 (od dziewięciu chórów anielskich), na magnackich dworach było po 11 potraw (niestety do dziś nie wiadomo dlaczego?).

Stół najczęściej nakryty jest białym obrusem, pod który wkłada się sianko nawiązujące do żłóbka, w którym przyszło na świat dzieciątko Jezus. Najważniejsze potrawy na wigilijnym stole to: barszcz czerwony z uszkami, karp smażony, śledzie oraz ryby w galarecie, kluski z makiem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą i grzybami, paszteciki z grzybami, kompot z suszu, makowiec, sernik, kutia, keks i piernik.

Według tradycji suto zastawiony stół miał zapewnić obfitość jedzenia i umożliwić korzystanie z wszelkich przyjemności i radości życia w przyszłym roku. Chcąc zapewnić sobie szczęście i przychylność losu należało spróbować każdej z podanych potraw.

Wierzono również w symboliczne i lecznicze właściwości składników dań. Miód według tradycji miał dodawać sił oraz był symbolem płodności, słodczy, powodzenia i radości. Mak zapewniał dobry sen i urodzaj. Orzechy, zgodnie z wierzeniami ludowymi, wzmacniały mądrość oraz były symbolem dostatku. Potrawy z grochu i kapusty dodawały siły oraz zdrowia. Ryba natomiast jest odwiecznym symbolem chrześcijaństwa i obfitości.

Przepis na barszcz czerwony

składniki

- garść suszonych grzybów
- 1 kg buraków
- pęczek włoszczyzny
- sok z połowy cytryny
- 2 ząbki czosnku
- przyprawy do smaku
- Grzyby opłukać na sitku, włożyć do rondelka, zalać 2 szklankami zimnej wody i zostawić na noc do namoknięcia. Następnego dnia grzyby ugotować do miękkości, w wodzie w której się moczyły, z dodatkiem liści laurowych i czosnku.
- Buraki umyć, każdy zawinąć w folię aluminiową, ułożyć na blasze do pieczenia i piec do miękkości przez około 1 godzinę w 190 stopniach (sprawdzić czy wbity w buraczka nóż gładko w niego wchodzi). Rozwinąć z folii, obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach.
- Do wrzącego wywaru z warzyw dodać majeranek, pieprz, ziele angielskie oraz natkę pietruszki. Dodać starte buraki, doprawić solą i zagotować. Gotować na malutkim ogniu przez około 3-4 minuty, zdjęć z ognia i dodać sok z cytryny. Wywar warzywny przecedzić (najlepiej odczekać jeden dzień, jeśli mamy czas, wówczas barszcz będzie intensywniejszy) i połączyć z wywarem z grzybów. Kilka grzybków pozostawić w zupie, resztę wykorzystać do farszu na uszka.



LIRYCZNE STROFY O ŚWIĘTACH BOŻEGO NARODZENIA

Wigilia

Gdy pierwsza gwiazdka na niebie zaświeci,
to wszyscy do stołu wesoło siadają
i zjadają się przysmakami.
Stoi choinka na końcu pokoju
i nie ma pod nią żadnego prezentu,
a dzieci przy oknie stoją jak zaczarowane
i czekają na staruszka siwego.
Za oknem wciąż tylko pada śnieg
i tylko słycać hau, hau,
a dzieci drą już papiery
i zabawkami bawić się chcą.
Nagle za oknem słycać kap, kap
i pies całkiem przestał szczekać,
wszyscy są zrozpaczeni,
że pięknego śniegu nie ma.
Mimo to wspólnie radują się świętem
i razem bawią się,
a nagle słycać miauu, miauu
i pies ruszył w szybki bieg.
Choinka cieszy się swoim ubiorem,
a niebo już całkiem nagie,
księżyc świeci jak słońce za dnia
i oświetla cały nasz wielki świat.
Duże świece świecą się w domach,
teraz dzieci nie mają nic w głowach,
tylko bawić się chcą
i czas spędzić miło.
Nagle słycać dzyń, dzyń, dzyń
i dzieci wyglądają za okno w mig,
widać lecącego Mikołaja,
który zaprzęg reniferów pogania.

Alicja Grochowska

Boże Narodzenie

Śnieg otula jak biały puszek,
Gwiazdki układają się w łańcuszek.
Kominiek traska buch, buch,
Kot wyleguje się jak leniuch.
Zasiadamy przy stole świątecznym,
Łamiąc się opłatkiem serdecznym.
Wszyscy śpiewamy kolędy radośnie,
Przyglądając się pięknej sośnie.
Gwiazda zdobi choinki czubek,
Podziwia ją mały Jakubek.
Słycać Mikołaja sanie,
I reniferów głośne stukanie.
Rozlega się do drzwi pukanie,
Każdy prezent dziś dostanie.
Szeleszczą wstążki i papierki,
Zjadamy świąteczne cukierki.

Zuzanna Suska

Magia Świąt

Kiedy pierwsza gwiazdka zaświeci się na niebie,
Kiedy śnieg prószy i przytula ziemię do siebie,
Wtedy niezwykle nastrój unosi się w domu,
Wtedy szukamy prezentów po kryjomu.

Kiedy stół nakryty białym obrusem zostaje,
Kiedy tata wszystkim opłatki rozdaje,
Wtedy cały świat na głowie staje,
Wtedy kot swoje smakołyki dostaje.

Kiedy siadamy do wspólnej wieszery,
Kiedy każdy w bezinteresowną miłość wierzy,
Wtedy nagle słycać u drzwi pukanie.
Wtedy Mikołaja sanie wytwarzają stukanie.

Kiedy choinka rozświetla salon blaskiem,
Kiedy kominiek intryguje swym trzaskiem,
Wtedy wszyscy razem kolędy śpiewamy,
Wtedy w sobie świadomość zgody mamy.

Kiedy czujemy się jak dziecko małe,
Kiedy drzewa robią się jak śnieg białe,
Wtedy przyjazny staje się każdy ką,
Wtedy właśnie działa Magia Świąt.

Tomasz Gregorczyk

WIGILIA

Idzie noc grudniowa
Ciemna wyjątkowa
Będzie mrozem szczypać
Może śniegiem sypać

Czasem jest ulewa
Wiatr w gałęziach śpiewa
Trzeba zjeść dlatego
Barszczu gorącego
Uszka grzybowego
Karpia smażonego

Tej nocy zimowej
Super wyjątkowej
To każdy pamięta
Domowe zwierzęta
Zamiast hau albo miauu
Chrzęści żwir zamiast ćwir
Czują pismo nosem
Mówią ludzkim głosem

A potem rzeka ludzi
Na pasterkę się trudzi

Magda Pakowska-Szarota

Polska Wigilia

Polska Wigilia, rodzina zbiera się do kolacji,
Dzieci ubierają szczęśliwą choinkę.
Bombki zwisają z gałęzi jak sople,
A czerwony barszcz stoi w kolejce do stołu.
Polska Wigilia, łańcuchy szeleszczą szu, szu na
choince,
Dzieci śpiewają kolędy jak skowronek,
A rodzice szczęśliwi przypatrują się pociechom.
Wszędzie słycać la, la, la, la- śpiewają do tej
melodii.

Polska Wigilia, pierwsza gwiazdka!
Już czas zasiąść do stołu,
Już czas, by podzielić się jedwabnym opłatkiem.
Krucz, krucz, krucz – łamią się opłatki,
Już czas złapać za srebrne łyżki lub widelce.
Trudzi się księżyc, by oświetlić wszystko
swym jasnym blaskiem.
Polska Wigilia, prezenty można otworzyć!
Bum, bum, bum – co jest w środku?
Szczęśliwe upominki, bo uszczęśliwiają dzieci.
A teraz chodź, to już koniec
Czas wyjść i zostawić ich w spokoju,
Niech cieszą się polską Wigilią.

Kamila Borkowska

Noc Wigilijna

Siedzę przy kominku
obok wygrzewa się mrużący kot
słycać miarowe tykanie zegara
ogień skacze pomiędzy
trzeszczącymi drzwami
cynamonowa woń
kołysze mnie do snu

Za oknem płatki śniegu
w szeleszczących sukienkach
tańczą jak białe baletnice
dookoła srebrzystej choinki
leciutkie jak piórka
podskakują radośnie
razem z wiatrem
wesoło wirują w parze
świętując narodziny Dzieciątka

Marcin Powalka

